

Przemysław Olstowski
Polska Akademia Nauk

Prasa regionalna jako źródło do dziejów obozu władzy w Polsce w latach 1926-1939 na przykładzie województwa pomorskiego

The Provincial Press as a Source Material For the History of the Ruling Camp in Poland in 1926-1939. The Case of Pomeranian Voivodeship

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita, historia polityczna, prasa regionalna, obóz pomajowy, źródła do dziejów politycznych Polski w XX wieku

Keywords: the Second Republic of Poland, political history, the provincial press, the Post-May Camp, sources for the political history of Poland in the 20th century

Abstract

The purpose of this article is to present – in case of Pomeranian Voivodeship – the role of the provincial press as a source material for the history of regional structures of the *Sanacja* Camp, which was in power in Poland after the May Coup d’Etat of 1926. The regional papers, both pro-governmental and opposing (in Pomerania especially national democratic), belong, like all the official documents of local administration, to the most important sources for researchers of the Post-May Camp and Polish home policy at the provincial level. Attentive reading of both, the opposing press as well as official documents of the state authorities, makes it possible to analyse the formation process, directions and working methods of the following political structures of *Sanacja* Camp: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem 1928-1935 (Non-Party Block for Cooperative with the Government) and Obóz Zjednoczenia Narodowego 1937-1939 (the Camp of National Unity) as well as various social, economic and professional institutions focused around the two organisations.

Prasa II Rzeczypospolitej, zarówno centralna, jak i regionalna, zwłaszcza ta związana ze stronnictwami politycznymi, jest dla tamtego czasu istotnym źródłem wiedzy o partiach i obozach politycznych, ich strukturach, myśli politycznej i przejawach aktywności. W stopniu szczególnym dotyczy to obozu zwanego pomajowym lub sanacyjnym, sprawującego władzę w Polsce po zamachu majowym

1926 roku, a także jego regionalnych struktur, o których wiedza wciąż pozostaje skromna, a w odniesieniu do większości województw więcej niż skromna.

Nie wnikając w rozmaite przyczyny tego stanu rzeczy, sięgające korzeniami okresu PRL-u, należy wskazać na rolę prasy w kontekście bazy źródłowej, jaką może dysponować badacz dziejów obozu pomajowego na szczeblu regionalnym i lokalnym. Najważniejszym typem źródeł będą akta proweniencji urzędowej, wytworzone przez organa administracji państwowej ogólnej pierwszej i drugiej instancji, w szczególności sprawozdania sytuacyjne wojewodów i starostów z życia politycznego i społecznego oraz z ruchu zawodowego i bezpieczeństwa. Dają one – zwłaszcza zachowane najczęściej w komplecie sprawozdania sytuacyjne wojewodów – obraz skali i dynamiki rozwoju kolejnych struktur politycznych obozu władzy oraz organizacji społecznych i zawodowych z nim związanych w latach 1926-1939. Rzadziej trafiają się opracowania urzędów wojewódzkich poświęcone obozowi władzy, jeśli już, to na tle innych obozów politycznych. Istotną rolę uzupełniającą w stosunku do akt władz cywilnych mają akta władz i instytucji wojskowych, w szczególności terenowych organów kontrwywiadu wojskowego (samodzielnych referatów informacyjnych Dowództw Okręgów Korpusu, a dla drugiej połowy lat 30. także samodzielnych referatów bezpieczeństwa wojennego DOK). Wspomnieć też warto o sprawozdaniach sytuacyjnych urzędów śledczych przy komendach wojewódzkich policji państwowej dla lat 1927-1939. Niestety, z niewielkimi wyjątkami, nie zachowały się akta wojewódzkich i powiatowych struktur kolejnych ugrupowań politycznych obozu władzy, przede wszystkim Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (1928-1935) i Obozu Zjednoczenia Narodowego (1937-1939), podobnie jak szczątkowy jest stan zachowania akt regionalnych i lokalnych struktur prorządowych stowarzyszeń społecznych i zawodowych – na tym tle stosunkowo najpełniej prezentują się akta prorządowych organizacji kombatanów i byłych wojskowych oraz związków przysposobienia wojskowego (zwłaszcza Związku Strzeleckiego). Przy tym wszystkim zauważyć należy, że sprawozdania sytuacyjne wojewodów (i zachowane w różnym stopniu sprawozdania starostów, podobnie jak korespondencja tych ostatnich z urzędami wojewódzkimi na temat problemów organizacyjnych obozu władzy w terenie), w porównaniu do analiz poświęconych stronnictwom opozycyjnym, w najmniejszym stopniu dotyczą spraw rozwoju organizacyjnego i form działalności BBWR i OZN oraz prorządowych stowarzyszeń, może za wyjątkiem okresu przed wyborami parlamentarnymi i komunalnymi. W sytuacji konfliktu władzy z opozycją było to naturalne. W dodatku aktywność terenowych struktur Bloku, a potem „Ozonu”, jak i wspierających je stowarzyszeń społecznych, była niewielka poza okresami, w których aktywowano je odgórnie, za co odpowiadała w znacznej mierze właśnie administracja. W kontekście tego

odnotować wypada krytyczny często w stosunku do kolejnych reprezentacji politycznych obozu władzy wydzwięk raportów władz wojskowych, z czego jednak nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków w odniesieniu do faktycznej kondycji tych grupowań.

Na tle akt proveniencji urzędowej prasa regionalna (prorządowa i opozycyjna) nie przynosi wprawdzie całościowego obrazu i w tym sensie ma w stosunku do zachowanego materiału aktowego charakter uzupełniający. Tym niemniej jest źródłem, bez którego nie sposób badać dziejów regionalnych struktur obozu władzy. Przynosi bowiem wiedzę – naturalnie jak każda inna wymagającą weryfikacji – której często próżno szukać w ocalałym zasobie aktowym władz cywilnych i wojskowych. Choć przecież w swoim czasie stanowiła – obok raportów służbowych i doniesień konfidencjonalnych – zasadnicze źródło wiedzy dla autorów sprawozdań sytuacyjnych z kręgu tych władz. Dla województwa pomorskiego zasadnicze znaczenie informacyjne – na tle tytułów lokalnych – mają dzienniki o zasięgu regionalnym. Pomorze na tle innych dzielnic II Rzeczypospolitej z pewnością nie jest w tej materii wyjątkiem, choć obok Wielkopolski posiadało bardzo dobrze rozwiniętą sieć czasopism o charakterze lokalnym, ukazujących się najczęściej (choć nie tylko) w miastach powiatowych¹. Spośród dzienników o zasięgu regionalnym na szczególną uwagę zasługują ukazujące się w Toruniu: wojewódzki organ obozu narodowego „Słowo Pomorskie” (1920-1939) oraz kolejne wojewódzkie organy obozu władzy: „Dzień Pomorski” (1929-1936), „Dzień Pomorza” (1936-1938) i „Gazeta Pomorska” (1938-1939)². One też – na tle innych ważniejszych tytułów opozycyjnych i prorządowych – będą dla niniejszych rozważań zasadniczym punktem odniesienia. Przedstawione w tym artykule w syntetycznym ujęciu wnioski w przedmiocie tytułowego zagadnienia oparte są na badaniach nad dziejami obozu pomajowego na Pomorzu i życiem politycznym województwa pomorskiego w latach II Rzeczypospolitej, w tym na kompleksowej kwerendzie wymienionych wyżej organów prasowych.

Na wagę „Słowa Pomorskiego” jako źródła wiedzy na temat obozu władzy na terenie województwa pomorskiego składało się kilka zasadniczych czynników. Obóz narodowy był w tej dzielnicy, często w o wiele większym stopniu niż w innych, w konsekwentnej opozycji wobec obozu sanacyjnego do końca istnienia

¹ Por. szerzej: W. Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920-1939. System funkcjonowania i oblicze społeczno-polityczne prasy polskiej*, Gdańsk 1987.

² Szerzej na temat kolejnych wojewódzkich organów obozu rządzącego w monografii prasy pomorskiej autorstwa Wiktora Peplińskiego. Tytułem uzupełnienia: E. Krajniak, *Prasa sanacyjna województwa pomorskiego w latach 1926-1939 (próba analizy)*, „Rocznik Koszaliński” 1984/1985, nr 20, s. 128-143; Z. Szymański, *Kulisy sanacyjnej akcji prasowej na Kaszubach*, „Pomorze” 1989, nr 2, s. 33-35.

II Rzeczypospolitej. W dodatku rozwój stosunków politycznych na Pomorzu po maju 1926 roku zmierzał konsekwentnie do polaryzacji przestrzeni politycznej w tej dzielnicy. Już na początku lat 30. doprowadziło to do podziału wpływów pomiędzy dwa najsilniejsze obozy polityczne: narodowy i sanacyjny, z których każdy – wzorem sytuacji pod zaborem pruskim na przełomie XIX/XX wieku – dążył do tego, by stać się jedyną reprezentacją polskiego społeczeństwa na tym obszarze. Towarzyszył temu zanik wpływów chadecji, a w dużej mierze i ruchu ludowego oraz osłabienie pozycji silnej tu dotąd Narodowej Partii Robotniczej i ograniczenie wpływów Polskiej Partii Socjalistycznej do większych i średnich ośrodków miejskich³. „Słowo Pomorskie” było w tej sytuacji nie tylko jedynym szerokoprofilowym opozycyjnym dziennikiem z całkiem dobrą obsadą redakcyjną, mogącym konkurować także na polu informacyjno-propagandowym z prasą prorządową⁴, lecz i organem dobrze poinformowanym w sprawach organizacyjnych i personalnych obozu władzy. Było też dla opozycyjnej prasy najbardziej reprezentatywne. Do tego do końca lat 20. nie miało po stronie sanacyjnej konkurencji, bowiem „Dzień Pomorski”, nieoficjalny organ wojewódzki obozu pomajowego, czyli BBWR wspieranego przez administrację wojewódzką i powiatową, zaczął się ukazywać dopiero od listopada 1929 roku (podobnie zresztą jak centralny organ tego obozu – „Gazeta Polska”). Jedynym zaś z prorządowych dzienników ukazujących się wcześniej na Pomorzu, który można określić mianem piłsudczykowski, był wydawany przez rok 1927 w Toruniu „Przegląd Zachodni”, organ pomorskiej egzekutywy prowincjonalnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej, reprezentatywny dla ZNR i związanej z nim NPR-Lewicy i zamknięty w końcu 1927 roku z inicjatywy wojewody pomorskiego Kazimierza Młodzianowskiego⁵.

Brak wojewódzkiego organu obozu pomajowego do końca 1929 roku znacząco zwiększa rolę „Słowa Pomorskiego” z punktu widzenia potrzeb badawczych w stosunku do regionalnych struktur obozu władzy. Rola ta wzrasta znacząco po rozpoczęciu latem 1928 roku procesu formowania wojewódzkich i powiatowych struktur BBWR, choć pozostaje istotna także jako źródło wiedzy na temat wcześniejszych poczynań rachitycznych i zróżnicowanych stronnictw i grup prorządowych oraz wspierającej je administracji wojewódzkiej w okresie przed wyborami parlamentarnymi w marcu 1928 roku. „Słowo Pomorskie”, tak jak wyraziście jeszcze wówczas organy prasowe NPR („Głos Robotnika”

³ W kwestii ewolucji stosunków politycznych na Pomorzu po zamachu majowym i rozwoju wpływów oraz struktur obozu władzy zob. P. Olstowski, *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926-1939*, Warszawa 2008.

⁴ Szerzej: W. Pepliński, *Oblicze społeczno-polityczne „Słowa Pomorskiego” w latach 1920-1939*, Gdańsk 1978.

⁵ P. Olstowski, op. cit., s. 114-115.

i „Obrona Ludu”) i chadecji („Dziennik Bydgoski”), ma bowiem kapitalne znaczenie dla odtworzenia polityki władz od jesieni 1927 roku do początków marca 1928 roku, mającej na celu powstanie jednej szerokiej listy wyborczej stronnictw centrum i obozu władzy, do czego w efekcie nie doszło⁶.

Znaczenie obu tych konkurencyjnych dzienników – „Słowa Pomorskiego” i „Dnia Pomorskiego” (i jego późniejszych wcieleń) – dla badań nad obozem władzy jest w gruncie rzeczy niedoceniane, co jest w pewnym sensie sytuacją modelową, a przez to problemem wartym uwzględnienia w badaniach dla innych województw II Rzeczypospolitej. Do tej pory uwagę badaczy przykuwała walka endecji z sanacją prowadzona na łamach obu tych dzienników, przy tym w tej optyce była to z reguły sanacja bardzo ogólnie rozumiana i częściej ogólnopolska niż pomorska. Oczywiście perspektywa ogólnopolska w kontekście poczynań obozu władzy zajmowała dużą część publicystyki politycznej „Słowa Pomorskiego”. Nie jest to jednak powodem, dla którego zawarte tam spostrzeżenia dotyczące rozwoju i form aktywności regionalnych struktur tego obozu, poczynań i metod działania administracji państwowej, jak też ewolucji z biegiem lat 30. oblicza obozu pomajowego na Pomorzu mogłyby uchodzić uwadze badaczy, szczególnie prasoznawców. A tymczasem uchodziły.

Podobnie w pewnym sensie było w odniesieniu do sanacyjnego „Dnia Pomorskiego”, który jednak w przeciwieństwie do „Słowa” nie był dotąd obiektem badań monograficznych. Koncentrowano się zazwyczaj na polityczno-propagandowej stronie prezentowanej na jego łamach narracji, nie wnikając zbyt w to, jaki obraz świata oferował swoim czytelnikom. Tymczasem porównanie tego obrazu w obu tych dziennikach pokazałoby, poza kwestiami natury taktycznej nieuniknionymi w prasie *sensu stricto* politycznej, to, co obok walki o władzę musiało prowadzić do konfliktu obozu sanacyjnego i narodowego. Mianowicie różnice w pojmowaniu podobnych wartości i pojęć, przez co odmienne w znacznym stopniu postrzeganie przestrzeni publicznej i jej rozlicznych instytucji, niesprowadzające się jedynie do pytania *naród czy państwo?* Chodzi tu przede wszystkim o sferę wolności politycznych i obywatelskich, funkcjonowanie szkoły, profil kształcenia i wychowania młodego pokolenia oraz kształt samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie obozu władzy na Pomorzu, oba dzienniki ukazywały je z odmiennych perspektyw (podobieństwa można dostrzec już po rozwiązaniu BBWR w dość starannym relacjonowaniu przebiegu kolejnych pomorskich procesów *starościńskich* w latach 1936-1937). „Dzień Pomorski” odnotowywał wszelkie pozytywne symptomy w rozwoju organizacyjnym BBWR

⁶ Ibidem, s. 68-108.

i stowarzyszeń prorządowych, najczęściej o profilu związków przysposobienia wojskowego (szczególnie Związku Strzeleckiego), organizacji kombatanów i byłych wojskowych, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych (jak Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet), organizacji młodzieżowych, związków i stowarzyszeń zawodowych. W pierwszej połowie lat 30. zaczął też wydawać dodatki kobiece⁷ i młodzieżowe.

Materiał ten często jest wartościowym uzupełnieniem informacji zawartych w sprawozdaniach władz administracji ogólnej, policji śledczej i władz wojskowych. Z kolei lektura „Dnia Pomorza”, powstałego po rozwiązaniu BBWR i funkcjonującego w latach 1936-1938, pokazuje zmiany w obliczu ideowym obozu władzy, widoczne wprawdzie już w okresie istnienia Bezpartyjnego Bloku, przejawiające się w próbach dołączenia do głównego nurtu pomorskiej opinii publicznej nie tylko jak dotąd w kwestii niemieckiej, ale także i żydowskiej na tle haseł właściwych dla nacjonalizmu gospodarczego. Inna rzecz, że redakcja „Dnia Pomorza”, składająca się m.in. z członków byłego kierownictwa wojewódzkiego nie tak dawno rozwiązanego BBWR, jakkolwiek w latach 1937-1938 odnotowywała rozwój struktur Obozu Zjednoczenia Narodowego, to jednak – wobec *zmiany warty* w obozie władzy i przejęcia sterów w OZN przez byłych zwolenników obozu narodowego – do końca swego istnienia, także i w efekcie przegranej walki o władzę w „Ozonie” pomorskim, zachowała dystans wobec jego poczynań, w tym także wobec zdecydowanej retoryki nacjonalistycznej i antysemickiej⁸. Pozostawanie „Dnia Pomorza” w coraz trudniej maskowanym sporze z „Ozonem” skutkowało w czerwcu 1938 roku, obok kłopotów finansowych pisma, jego likwidacją i powołaniem w to miejsce, jako nieformalnego organu OZN, „Gazety Pomorskiej”⁹. Ta ostatnia, podobnie jak wcześniej „Dzień Pomorski” w odniesieniu do BBWR, pozostaje cennym źródłem wiedzy w mniejszym może stopniu do spraw rozwoju organizacyjnego OZN, a bardziej do problematyki jego oblicza ideowego.

„Słowo Pomorskie” z kolei było zarówno źródłem informacji na temat BBWR (i w mniejszym już stopniu OZN, którego najwyraźniej nie uważało za tak groźnego przeciwnika obozu narodowego, jak wcześniej BBWR), jak i recenzentem poczynań obozu władzy, to jest zarówno kolejnych jego ugrupowań, jak

⁷ Por. szerzej: S. Tomczak, *Profil tematyczny międzywojennej prasy kobiecej województwa pomorskiego – zarys problemu*, „Zapiski Historyczne” 2016, t. 81, z. 3, s. 105-127.

⁸ P. Olstowski, op. cit., s. 286-290. Osobne stanowisko – acz z innych względów – zachowywał też ukazujący się w latach 1937-1939 w Gdyni inny organ prorządowy o zasięgu regionalnym, „Kurier Bałtycki”, powstały z inicjatywy sfer gospodarczych wybrzeża (por. W. Pepliński, *Prasa pomorska...*, s. 175-178).

⁹ P. Olstowski, op. cit., s. 305-310.

i stanowiącej jego rdzeń administracji państwowej. Mimo że na tle całej prasy pomorskiej bodaj najczęściej podlegało działaniom cenzury, to jednak mogło napisać więcej, a często lepiej i poważniej od czasopism ukazujących się w mniejszych ośrodkach miejskich Pomorza. Nadto wiele znaczyła szerokokopilkowość i duża stosunkowo objętość „Słowa”, w przeciwieństwie do większości tytułów opozycyjnych, które w dodatku, jak enpeerowska „Obrona Ludu” czy związana z ruchem ludowym „Gazeta Grudziądzka”, miały skłonność do patrzenia na rzeczywistość pod właściwym sobie i często wąskim kątem widzenia. Dlatego też łamy dobrze na ogół poinformowanego „Słowa Pomorskiego” przynoszą wiele ważnych informacji i tropów o charakterze instytucjonalnym i personalnym, bez których kompleksowe ujęcie problematyki mechanizmów i przebiegu rozwoju strukturalnego BBWR, a w pewnej mierze i OZN, nie byłoby możliwe. Ma to też wymiar dokumentacyjny – do redakcji „Słowa Pomorskiego” trafiały okólniki sekretariatu wojewódzkiego i niektórych sekretariatów powiatowych BBWR, niezachowane do dnia dzisiejszego, a wówczas publikowane w „Słowie” w swych istotnych fragmentach.

W mniejszym już stopniu wojewódzki organ endecji poświęcał uwagę sanacyjnym organizacjom społecznym, za wyjątkiem Związku Strzeleckiego i niektórych prorządowych organizacji zawodowych i gospodarczych w mieście i na obszarach wiejskich, a to w związku z konkurencją na tym polu z podobnymi organizacjami pozostającymi pod wpływem Stronnictwa Narodowego i związanej z nim znacznej części pomorskiego duchowieństwa. Analiza obserwacji czynionych w latach 1926-1939 przez ten dziennik w stosunku do obozu pomajowego jest tym bardziej istotna, że ziemie zachodnie w dziedzinie rozbudowy struktur i wpływów obozu władzy były w pierwszej połowie lat 30. inkubatorem dla rozwiązań, które później w skali ogólnopolskiej zastosowano przy budowie jego nowej formacji – Obozu Zjednoczenia Narodowego. Co ciekawe jednak, wojewódzki organ obozu narodowego, publikując wiele interesujących materiałów – nawet złośliwych i napastliwych komentarzy pod adresem czołowych działaczy sanacyjnych szczebla wojewódzkiego i lokalnego – dotyczących tajników rozwoju struktur organizacyjnych BBWR, metod kaptowania członków, zapewniania Blokowi sukcesów w wyborach samorządowych w mieście i na wsi, metod zdobywania funduszy i finansowania struktur organizacyjnych Bloku i prorządowych związków i stowarzyszeń, roli administracji wojewódzkiej i powiatowej, w tym szczególnie starostów, w elicie obozu władzy, jak też form i metod oraz rozlicznych problemów starostów w zarządzaniu powiatowymi związkami samorządowymi – a to jest niezwykle cennym materiałem do dziejów samorządu terytorialnego w latach 30. – nie potrafił połączyć tych wszystkich faktów w całość i dostrzec narodzin systemu władzy opartego w znacznym stopniu na niejawnym obiegu poleceń wydawanych przez urząd wojewódzki starostom

powiatowym przy pełnej symbiozie wojewódzkiej i powiatowych instancji administracji państwowej ogólnej i BBWR¹⁰.

Tymczasem na początku tego systemu na Pomorzu wskazywały już publikowane przez „Słowo Pomorskie” w 1932 roku stenogramy z procesu, jaki prezes wojewódzki SN ks. senator Feliks Bolt wytoczył byłemu już – po przeniesieniu w listopadzie 1931 roku w stan nieczynny – wojewodzie pomorskiemu Wiktorowi Lamotowi¹¹. Jego następca Stefan Kirtiklis (1931-1936) potrafił tak zręcznie i skutecznie maskować działania podległej sobie administracji, że nawet relacje, które „Słowo”, podobnie jak cała prasa pomorska, publikowało z kolejnych trzech procesów *starościńskich* lat 1936-1937, robiły na czytelnikach wrażenie istnienia zorganizowanego systemu nadużyć finansowych, raczej na użytek obozu władzy niż samych oskarżonych byłych starostów, nie zaś wrażenie niejawnego systemu sprawowania władzy na szczeblu województwa i powiatu. Systemu, który w pierwszej połowie lat 30. w różnym stopniu właściwy był dla całego państwa, a procesy *starościńskie*, przede wszystkim pomorskie, były dla władz, które nastąpiły po ustąpieniu w październiku 1935 roku gabinetu Walerego Sławka i rozwiązaniu BBWR, formą odcięcia się od praktyk tamtego czasu i przygotowania *nowego rozdania* w polityce obozu władzy, które z czasem zaowocowało powstaniem OZN.

Konkludując, prasa regionalna, niezależnie nawet od swoich bieżących politycznych celów i taktycznych zabiegów wpływających niekorzystnie na obiektywizm przekazu, jest dla badań nad dziejami regionalnych struktur obozu władzy ważnym źródłem, uzupełniającym w stosunku do zasobu aktowego władz cywilnych, wojskowych i policji państwowej, a w wielu punktach przynosi dane niezbędne dla zrozumienia i analizy procesów decyzyjnych na szczeblu wojewódzkim oraz mechanizmów formowania i funkcjonowania struktur BBWR, OZN, a w pewnej mierze i prorządowych stowarzyszeń społecznych. Całościowo i ulegający różnorodnym zmianom na przestrzeni lat 1926-1939 przekaz regionalnej prasy sanacyjnej i opozycyjnej względem rządów pomajowych powoduje zaś, iż zawartość tych gazet warto wciąż studiować na nowo. Podobnie jak życie społeczne i regionalną politykę lat II Rzeczypospolitej. Tam bowiem często, na prowincji właśnie, rodziły się procesy nie zawsze dostrzegalne z perspektywy ogólnopolskiej, a niepozostające bez wpływu na polską politykę wewnętrzną, zarówno w latach 20., jak i 30. ubiegłego wieku.

¹⁰ Por. P. Olstowski, *Procesy „starościńskie” w województwie pomorskim w latach 1936-1937. Polityka obozu rządzącego i niejawne mechanizmy władzy na szczeblu powiatu w pierwszej połowie lat trzydziestych w świetle kilku procesów karnych*, Warszawa 2014.

¹¹ P. Olstowski, T. Łaskiewicz, *Wzlot i upadek wojewody pomorskiego Wiktora Lamota (1928-1931). Z dziejów pomajowej elity władzy*, „Zapiski Historyczne” 2016, t. 81, z. 1, s. 97-128.